

PRZYJACIEL LUDU

Opłacono ryczałtem

NACZELNY ORGAN ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO

NUMER 18	W całym kraju kosztuje prenumerata: rocznie 8 zł. , półrocznie 4 zł. , kwartalnie 2 zł. W Ameryce rocznie 2 dol. Pojedynczy numer 3 ct. We Francji rocznie 40 fr. W Argentynie rocznie 5 pezo. Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumerata i kopieraż płać się z góry. Filja w Warszawie: ul. Piłkna 45 m. 1.	Cena N-ru 20 gr.	Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Reformatka L. 7. Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190. Adres na listy, przesyłki, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków. Anonse cała strona 600 zł. Wiersz milimetr. (1 lin.) 50 gr. W tekście i nadesłanych wiersz milimetry 70 gr. Filja we Lwowie: ulica Kadecka 6.	ROK 40

Niedziela, dnia 29-go kwietnia 1928 roku.



Do Warszawy przybył już wysłannik króla Amanullacha aby omówić szczegóły jego pobytu w Polsce. (Poseł afganiński oznaczony 1. 1). Na drugim obrazku widzimy ruiny domostw po trzęsieniu ziemi w Bułgarii.

Piorun drukowanego słowa zbliża lepszą dolę!

Stabe, bardzo stabe jest jeszcze na wsi czytelnictwo gazet. Niemna wprowadzić żadnych statystyk — spisów, wykazujących na wielu mieszkańców wsi wypada jedna gazeta, ale można śmiało twierdzić, że ponad połowę chłopów wogóle żadnych gazet nie czyta, a reszta czyta gazetę z pożyczania, gdy gazeta, której jest we wsi jedna sztuka lub najwyżej kilka, wędruje z rąk do rąk, jakby okólnik.

Tymczasem jak ilość zużywanego w domu mydła jest dowodem panującej czystości lub niechlujstwa, tak ilość czytanych we wsi gazet jest świadectwem jej uświadomienia i postępu — lub zacołania i ciemnoty.

Jakże często słyszy światlejszy chłop, zachęcający drugiego do zaprenumerowania sobie gazety odpowiedź: „nie stać mnie na gazetę. Jest to wydatek, z którego nic nie mam!” I gazety nie zaprenumeruje, jak ślimak wciąga się w skorupę swej nędzy i ciemnoty, pomstując jedynie przy kieliszku u kuma na wszystko i wszystkich, że źle mu, że krzywda mu się dzieje, że coraz nowe ciężary na niego się wala.

Ilość sprzedawanego na wsi alkoholu, bogactwo żydowskich i nieżydowskich szynkarzy, wielkie dochody monopolu spirytusowego są smutnym dowodem na to, że wielka część ludności wiejskiej szuka pociechy i oświaty na dnie kieliszka. Choć się mu kieszeń kurczy dla 2 złotych na prenumeratę pożytecznej gazety, to jednak otwiera ją lekkomyślnie, gdy animusz podnieci pierwszy kieliszek kwaśnej z mocna.

Jeden z naszych działaczy nadesłał nam kil-

ka adresów chłopskich, byśmy posłali im „Przyjaciela” na okaz. Jeden z tych zaproszonych do prenumerowania napisał tak:

„nasz ksiądz proboszcz powiedział, że gazeta jest wynalazkiem djabelskim, więc nie myślę się bawić w czytanie żadnych gazet!”

A tymczasem ten „djabelski wynalazek” na całym świecie i w Polsce spełnia wielką pracę codziennego czy cotygodniowego nauczania, jest narzędziem obrony ucisłonych, ich głosem przestrogi, jest nieraz bezcennym informatorem w wszelkiego rodzaju sprawach gospodarczych, politycznych i oświatowych.

Dobra gazeta jest bezwzględnie jednym z najważniejszych czynników rozwoju dobrobytu i obrony przed ciężarami, ważniejszym i mocarniejszym nieraz niż dziesiątki posłów, których znaczenie ostatnimi czasy zmalało bardzo, gdy tymczasem znaczenie gazet bardzo poszło do góry. Ten czy inny starosta, ten czy inny urzędnik o wiele więcej boi się wyczesania w gazecie, aniżeli poselskiego wypominku. Wszystkie inne klasy społeczne należycie zrozumiały znaczenie swej prasy, dlatego miasta mają swe potężne dzienniki, drukujące w setkach tysięcy nakładów. Mieszczanie zaczyna swój dzień pracy przeczytaniem gazety i poinformowaniem się o sprawach bieżących.

Tylko rzesza chłopska mało, bardzo mało czyta i powoli bardzo rozwija swą prasę. Gazety ludowe mają małe nakłady i marną pociechę, że tą jedną gazetę cała wieś przeczyta. Przeważnie idą więc one na „utrzymanie” do różnych chlebobawców. „Piast” żyje z subsy-

djów różnych dojlidziarzy, „Chłop Polski” (którego drukują coś około 5 tysięcy) z pomocy piosła Dąbrowskiego, „Gazeta Chłopska” karmi się u Towarnickiego i Miklaszewskiego itd. itd.

Jeden „Przyjaciel Ludu”, ma największą ilość czytelników ze wszystkich pism ludowych, nie żyje z niczyjej łaski, jest niezależnym i może śmiało rżnąć prawdę w oczy. Ale i on boryka się z wieloma trudnościami i absolutnie nie jest tak wielkim piśmem, jakiem po 40 latach pracy oświatowej i politycznej być powinien.

Dlatego zwracam się do wszystkich Przyjaciół naszych i Działaczy Związkowych z gorącym apelem, by na pierwszym miejscu swej działalności postawili konieczność stałego powiększania ilości czytelników Przyjaciela Ludu w swojej okolicy. Musimy zwiększyć objętość Przyjaciela Ludu, by zwiększyć ilość potrzebnych i pożytecznych informacji, listów chłopskich i wiadomości ze świata i kraju.

Pamiętajcie również, że dobremi chęciami dno piekiel jest wybrukowane! Dlatego nie obiecane, ale czynów trzeba. Trzeba koniecznie zwiększyć armię czytelników Przyjaciela, zwiększyć ilość kaganków oświaty, rozpraszających mroki ciemnoty, czem odda się przysługę tak samemu sobie, jak i całości Sprawy Chłopskiej.

Drukowane słowo to piorun, który choć sam czynem nie jest, do czynu nas zbliża. Dlatego musimy dołożyć starań, by grom naszego chłopskiego piorunu był jaknajmocniejszym i jak najbardziej przybliżył nam dzień lepszej doli.

Tadeusz Stapiński.

O umorzenie pożyczek wojennych.

Artykuł nasz z ubiegłego tygodnia pt. „Należy umorzyć pożyczki na odbudowę” wywołał wielkie poruszenie pośród ludności, dotkniętej obecnie czkuczynem ściąganiem wysoko zwaloryzowanych austriackich pożyczek na odbudowę. — Otrzymałszy z różnych stron kraju listy, wykazujące konieczność umorzenia tych pożyczek a obywatele z gminy Stróżówki w pow. Gorlickim wystosowali nawet na nasze ręce petycję do rządu, zaopatrzoną wieloma podpisami dotkniętych tą wysoką waloryzacją.

Wszystkim interesowanym pospieszamy donieść, że poza apelem umieszczonym w Przyjacielu Ludu zwróciliśmy się z odpowiednim memorjałem do Zarządu Głównego Banku Gospodarstwa Krajowego, wykazując konieczność choćby częściowego umorzenia tych pożyczek — a już, co najważniejsze, bezwzględną konieczność odłożenia ściągania pierwszych rat na czas po-przedniówkwy.

Nie wątpimy, że Bank Gospodarstwa Krajowego, znając krytyczne położenie naszego rolnictwa usłucha apelu ludności wiejskiej i spełni jej życzenie, wyrażone na szpaltach i w memorjale Przyjaciela Ludu.

Senator Miklaszewski i Dojlidy.

Przewodcy stronnictwa chłopskiego posłowie Dąbski, Pluta, Pawłowski z czasu swego pobytu w Piaście wiedzieli i wiedzą dokładnie, że dr. Miklaszewski był dyrektorem smutnej pamięci Banku polsko-amerykańskiego w Krakowie i że jako dyrektor tegoż banku był głównym sprawcą pamiętnego interesu dojlidzkiego. On dr. Miklaszewski razem z drugim dyrektorem Battaglia zaprzępaścił olbrzymi obszar Dojlid, z wielką krzywdą chłopów.

Tego oto dr. Miklaszewskiego stronnictwo chłopskie ośmieliło się postawić na senatora, a poseł Pluta swoją firmą wprowadził chłopów województwa lwowskiego w błąd i głosami chłopskimi rzeczywiście wprowadził Miklaszewskiego na godność senatorską. Fundusze wyborcze stronnictwa chłopskiego, których dostarczył tenże p. Miklaszewski, można powiedzieć, że pochodzą z majątku, jaki tenże zarobił także na geszefcie dojlidzkim.

Działacze stronnictwa chłopskiego, którzy uzyskali pomoc z kasy wyborczej tegoż stronnictwa, powinni wiedzieć, że znaczną część tych funduszy złożył dr. Miklaszewski, uczestnik interesu dojlidzkiego. Aby zrobić miejsce w stronnictwie chłopskim dla uczestnika Dojlid, senatora Miklaszewskiego, musiał Dąbski z Brylem i Plutą usunąć przedtem Stapińskiego, Śliwińskiego, dr. Połakiewicza i Cieplaka. Oto przyczyna i cel rozbięcia.

Lwowski.

Kto ma prawo do ziemi!

Temu tylko pług, a socha,
Kto tę czarną ziemię kocha.
Kto ten zagon zna do głębi,
Kogo rosa ta nie ziębi,
Kto rodzinnych swoich pól
Zna wymowę — łyzy i ból!

M. Konopnicka.

Będzie dużo robót w Kanadzie.

Pod tym tytułem czytamy następującą notatkę w wychodzącym w Winnipegu „Czasie”:

„Według opinii urzędników w biurach stręczeń pracy, zapotrzebowanie robotników w tym roku będzie większe w Manitobie, aniżeli przez szereg lat poprzednich. — Zapowiedź wczesnej wiosny przyspieszyła pracę na roli. Podobno napływają już do biur zgłoszenia farmerów o robotników rolnych. Wysyłanych bywa przeciętnie od 50 do 100 dziennie.

„Wielu robotników potrzeba będzie do konstrukcji nowo budujących się dróg kolejowych i do naprawy torów. Biura pracy mają nadzieję, wysłania znacznej liczby robotników do budowy kolei do Flin-Flon.

Polityka i wypadki światowe.

WYBORY WE FRANCJI NA PODSTAWIE NOWEGO PRAWA.

Dnia 22 kwietnia odbyła się pierwsza część wyborów francuskich na podstawie nowego prawa wyborczego, uchwalonego przez poprzedni parlament francuski. Wybory te są i dla nas Polaków bardzo ciekawym ze względu na to, iż we Francji zarzucono sposób wyborów podobny do naszego, a wprowadzono głosowanie w okręgach jednomandatowych i na osoby a nie listy. Tak jak w Polsce wybory odbywały się pod hasłem: „za czy przeciw Pilsudskiemu”, tak we Francji odbywały się one pod hasłem: „za czy przeciw rządowi Poekarego, który stał się zbawcą finansów państwowych.

Wedle nowego prawa wyborczego, jeśli w którymś okręgu kandydat nie otrzyma bezwzględnej większości, muszą się w następną niedzielę odbyć nowe wybory, ściślejsze.

Wynik wyborów niedzielnych przyniósł wybór 175 posłów a reszta 424 posłów zostanie wybranych w niedzielę 29 kwietnia przy wyborach ściślejszych. Pierwszy rezultat tych wyborów wskazuje, że nowe prawo dopomogło do zwycięstwa rządowi a przyniosło porażkę socjalistom i komunistom. Gazety donoszą, że wybory ściślejsze wzmocnią jedynie ten rezultat i że we Francji znajdzie się obecnie odpowiednia większość dla poparcia rzetelnych prac rządu francuskiego.

WALKA WYBORCZA W NIEMCZECH ROZPOCZĘTA.

Wybory w Niemczech odbędą się w maju br. więc przygotowania i agitacja wszystkich stronnictw w pełnym toku. Znamiennym jest, że Partia Ludowa, pośród innych haseł wyborczych wysunęła i hasło zmiany granic wschodnich (z Polską). Wskazuje to na to, że w narodzie niemieckim pokutuje jeszcze drapieżna chęć napadu na Polskę, zaboru polskich ziem i na obowiązek narodu polskiego takiego wzmocnienia swej siły, by niemiaszkom podobne chęci wreszcie wywietrzały z głowy. Polacy, zamieszkali w Niemczech stawiają swe listy w trzech okręgach wyborczych śląskich.

PREZ. CALLES TLUMI BUNT KLERYKAŁÓW.

W stanie Jalisco walki pomiędzy wojskami rządowymi a powstańcami trwają w dalszym ciągu. W dniach ostatnich wojska rządowe przeszły do gwałtownych ataków dla wyparcia skupień powstańczych, które utrzymują się dotąd zwłaszcza w miejscowościach górskich. Dzięki przewadze technicznej, wojskom rządowym udało się wyprzeć powstańców z szeregu okolic na południe od linii kolejowej Guadajaraja — St. Blas. Powstańcy cofnęli się z dużymi stratami przeszło 70 osób zabitych i około 100 rannych. Rząd wszczął sprawę sądową przeciwko arcybiskupowi diecezji Yucatan za opór przeciw uchwalonym ostatnio ustawom wyznaniowym.

STRASZNE TRZĘSIENIE ZIEMI W BULGARJI.

W poprzednim tygodniu podał Przyjaciel Ludu pierwsze wieści o trzęsieniu ziemi, które nawiedziło niezbyt odległą od Polski Bułgarię. Obecnie nadchodzą szczegóły, wedle których zniszczeniu uległo przeszło 3.000 domów a rzeczywiście tylko cudownym zbiegiem okoliczności było tak mało stosunkowo ofiar w ludziach.

Obecnie donoszą, że trzęsienie to powtórzyło się 18 kwietnia i to tak silnie, że odczuto je również w Jugosławii i Rumunii a więc państwach, jeszcze bliżej Polski położonych, co by wskazywało, że fala trzęsień ziemi postępuje z południa ku północy.

TRZĘSIENIE ZIEMI W GRECJI.

Równocześnie z trzęsieniem ziemi w Bułgarii, nastąpiło trzęsienie ziemi w Grecji. W mieście Korynt poza innymi 600 domami zawałiło się miejscowe więzienie i koszary. Większość więźniów zbiegła a w koszarach wielu żołnierzy poniosło śmierć. Pozatem mają być zupełnie zniszczone miasta Lurakion, Kalamation i Pisisdonion. Przeszło 50.000 ludzi zostało bez dachu nad głową.

KRÓL AMANULLAH JEDNAK PRZYJEŻDŻA!

Jak donoszą telegramy, przyjazd króla Amanullaha do Polski został ostatecznie postanowionym. Wielu zapyta, kóż to jest ten król Amanullah, którego z tak wielką pompą przyjmują w całym świecie? Amanullah jest władcą dzikiej i skalistej krainy Afganistanu, a na tron dostał się w r. 1921 za pomocą zamachu stanu i zdetronizowania poprzedniego władcy. Za wzorem władcy Turcji Kemala Paszy, postanowił podnieść swój kraj przez wprowadzenie do kraju dobrodziejstw cywilizacji Zachodu. W tym celu objeżdża świat, zakupuje odpowiednie maszyny i urządzenia techniczne, by przez wykorzystanie bogactw mineralnych kraju, podnieść jego dobrobyt. Niemcy w nadziei wielkich zamówień urządzili Amanullahowi świetne i kosztowne przyjęcie, jednak zawiódł on ich nadzieje, pod tym względem. Po pobycie w Polsce udaje się król Amanullah w odwiedziny do... bolszewików. Jest to z jego strony dość odważne, skoro się zważy, że władcy bolszewicy są zwolennikami mordowania wszelkich królów, nawet i nie-bolszewickich.

PLYNIE STRUMIEŃ KRWI W CHINACH!

Niekończąca się wojna domowa w Chinach wstrząsa umysły całego świata ogromem okrucieństw, jakie walczące między sobą strony w walce tej stosują. Ostatnio donoszą, że w Hankau ścięto mieczem 56 żołnierzy z armii przychylniej komunistom — w odwecie za okrucieństwa stosowane przez komunistów.

Sejmowe swary i apetyty na większe diety.

Dnia 24 kwietnia zeszedł się Sejm na dalsze obrady a posiedzenie pierwsze miało za porządek dzienny następujące sprawy:

1) Przekazanie komisjom dekrétów, złożonych Sejmowi przez rząd na zasadzie art. 44 Konstytucji. 2) Wnioski w sprawie zawieszenia postępowania sądowego przeciwko posłom. 3) Wybór członków i zastępców: członków Gł. Komisji Ziemiańskiej. 4) Wybór delegata Sejmu do Głównej Komisji Rekwizycyjnej. 5) Wybór członków Trybunału stanu. 6) Wybór członków komisji kontroli długów.

Przed 24 kwietnia obradowała jedynie komisja budżetowa, na której doszło do burzliwego starcia, między przewodniczącym, posłem Byrką (jedynka) a socjalistami i endekami, którzy zamierzali wstrzymywać rozmaitymi figlami tok prac komisji. Starcie to skończyło się złożeniem przewodnictwa przez posła Byrkę, który powiedział, że w takich warunkach nie może prowadzić obrad. Starcie załagodził marszałek Sejmu Daszyński, który oświadczył się za postępowaniem posła Byrki, a potępił postępowanie swych towarzyszy partyjnych. Komisja przyrzekła posłuszeństwo i pracę, wobec czego poseł Byrka z powrotem objął przewodnictwo komisji.

Na komisji rozpatrywano również budżet Sej-

mu i Senatu, który, według przedłożenia rządowego, wynosi 8,626,764 zł. Referentem tego działu jest poseł Wyrzykowski („Wyzwolenie”), który zaproponował zwiększenie diet poselskich.

W dyskusji poseł Jan Hołyński (Jedynka), b. starosta w Piotrkowie, oświadczył, że Sejm powinien świecić przykładem oszczędności i prawidłowej gospodarki i dlatego mówca sprzeciwił się wnioskowi o podwyżki.

Poseł Dąbski (Str. Chłopskie) opowiada się za utrzymaniem podwyżek diet i innych pozycji dla posłów.

Na wniosek posła Rataja (Piast) głosowanie odłożono.

Okazuje się, że posłowie wyzwolenicy i dąbszczaki na pierwszym planie swej „pracy” w Sejmie, mają podniesienie diet, a przez to obciążenie wyborców.

Dr. Z. Abderman, A lwokat
otworzył kancelarę 971
w Krośnie, naprzeciw „Snopa”.

Kto ma rację: Przyjaciel Ludu czy Przymusowa Asekuracja?

W Nrze 16 „Przyjaciela Ludu“ zaatakowaliśmy Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, czyli przymusową asekurację z tego powodu, że bardzo podwyższyła składki asekuracyjne, płacone przez chłopów. Zakład Ubezpieczeń nadesłał nam zaraz wyjaśnienie, które umieściliśmy całkiem lojalnie a i w tym celu, by się nasi czytelnicy mogli zapoznać ze zdaniem i tłumaczeniem Zakładu Ubezpieczeń. Mieliliśmy również odpowiedzieć Zakładowi w „Przyjacielu Ludu“. Wyrezyliśmy jednak ob. Wojciech Kozioł z powiatu samborskiego, którego uwagi i list przytaczamy w najważniejszych wyjątkach.

„Za dużo mamy takich dobrodziej, co choćby wbrew naszej woli chcą nas uszczęśliwić. Jakoś zawsze tak się przytem składa, że za tą szczęśliwość sami i to słono płacić musimy. Tak się ma i rzecz z podwyższeniem opłat za asekurację. Cześć i dzięki należą się Przyjacielowi Ludu, że ostro i otwarcie wystąpił przeciw niewczesnej podwyżce opłat, bo małowzako a przyjdzie się na pierwszej lepszej galezi powiesić od tych wszystkich szczęśliwości, jakie dobrodziejcie od zielonego stołika dla nas wymyślają.

Wyjaśnienie asekuracji powiada, że nastąpiła nie podwyżka, lecz niżka premii asekuracyjnych — tylko, że wskutek rozporządzenia Prezydenta Państwa musieli podnieść ogólny szacunek wartości budowli do pełnej wysokości, więc tylko z tego powodu każą ci w tym roku i w następnych o 50% więcej płacić. Wyglądałoby z tego tak, że Zakład Ubezpieczeń obdarzył chłopów dobrodziejstwem niżenia wysokości składek a Prezydent Państwa swem rozporządzeniem z maja 1927 polecił podnieść szacunek budowli do pełnej wysokości i temsamem zwiększył chłopskie wydatki na cele asekuracji budynków. Znam to rozporządzenie Pana Prezydenta i zna je Przy-

musowa Asekuracja skoro sama o wydanie tegoż rozporządzenia zabiegała. Jednak rozporządzenie to, zresztą całkowicie słuszne, nie zamykało wcale drogi Zakładowi Ubezpieczeń do odłożenia wykonania tegoż na czas opowiedniejszy. Sam przecież zdrowy rozum powinien był to dyktować Zakładowi, skoro dobrze wie, jak wielką ilość poprzednich, mniejszych składek wyduszać musiał za pomocą egzekucji poduszek i sprzętów domowych asekurowanej biedoty wiejskiej.

Tym czy innym wykretem sprawy się nie załatwi.

Na wsijest nędza i basta.

Kto przez nadmierne ciężary nędzę powiększa, winien być potępionym.

My chłopci w rozporządzeniu Zakładu nie widzimy żadnego dobrodziejstwa i korzyści, ale widzimy wzrost naszego obciążenia i nadzieję częstszego egzekutora w chałupie. Dlatego przyznajemy rację Przyjacielowi Ludu i wzywamy Zakład do cofnięcia podwyżek!

Także nie podoba się mi wyjaśnienie Zakładu, że podwyżka nie pójdzie na budowę pałacu Zakładu w Warszawie, bo buduje się go z kapitałów zapasowych.

A kapitał zapasowy z czegoż powstał, jak nie z naszych poprzednich wkładek? Nie można było z tym pałacem poczekać?

Róbcie panowie jeno tak dalej, to pięknie nas chłopów wygoszparujecie! Jan Kozioł, chłop całkiem asekurowany od ognia, ale nie asekurowany od podobnych dobrodziejstw“.

Zdaje się, że redakcja Przyjaciela Ludu nie ma do listu tego nic do dodania.

GŁÓWNE WYGRANE

Loterji Państwowej

700.000 zł.

400.000 „

300.000 „

100.000 „

80.000 „

75.000 „

70.000 „

50.000 „

40.000 „

35.000 „

Ogólna suma wygranych

23.584.000 zł.

Co drugi los musi wygrać!

Ceny losów:

Czwartć losu zł. 10'—	Pół losu zł. 20'—
Cały los zł. 40'—	

977

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą.

Losy należy zamawiać według poniższego wzoru.

Karta zamówień.

DO BRACI SAFIER

KRAKÓW, RYNEK GŁ. 6 B.

Niniejszem zamawiam:

..... Losów ćwiartek po zł. 10'—

..... Losów połówek po zł. 20'—

..... Losów całych po zł. 40'—

Należność złotych uiszczę po

otrzymaniu losów blankietem nadawczym P.

K. O. Nr. 400.117 przez firmę załączonym.

Imię i nazwisko:

Dokładny adres:

WESOŁY KĄCIK.

ŻYDOWSKA ODPOWIEDŹ.

Żyda pyta się Polak „Dlaczego jak wy się modlicie w bóżnicy to robicie taki gwałt, rwętes i krzyki?“ — Ny... Wy katoliki to wierzycie, że Pan Bóg jest wszędzie więc może jest akurat na książce do nabożeństwa kiedy się modlicie — my wierzymy że Bóg jest w niebie, więc musimy głośno krzyczyć, aby nas usłyszał.

„A dlaczego u was tak brudno w bóżnicy? — pyta Polak.

„Ny — ...u was w kościele — mówi żyd — jest Matka Boska, a tam gdzie jest kobieta w domu to zawsze jest czystość!“

Izby Rolnicze bez chłopów a za chłopskie pieniądze.

Wyszło niedawno rozporządzenie o wprowadzeniu na terenie całej Rzeczypospolitej Izb Rolniczych. Izby te, miałyby za zadanie opiekę i rozwój rolnictwa a więc mniej więcej te same cele, co Towarzystwa Rolnicze — tylko w bardzo ogólnym zakresie, jako organ doradczy dla poszczególnych wojewódzkich władz państwowych i jako ciało obmyślające ulepszenia rolne, podniesienie produkcji i walkę ze szkodnikami. Wedle dekretu Prezydenta, ustanawiającego Izby rolnicze, składać się one będą częściowo z członków, wybranych przez ogół rolników, częściowo z osób mianowanych.

Rozporządzenie powiada jednak, że członkiem Izby rolniczej może być jedynie rolnik, posiadający średnie wykształcenie rolnicze, czyli jednym

zamachem zamknęło wszelką drogę do tych Izb przedstawicielom chłopów i chłopom, którzyby jednak mieli w tych sprawach może najwięcej do powiedzenia.

W takim stanie rzeczy Izby będą wyłącznie w rękach „wykształconych rolników“, czyli nie owiając w bawelnę — w rękach obszaruków. Staną się temsamem instytucją wrogo usposobioną dla drobnego rolnictwa a więc i dla niego szkodliwą. Zamknięto wprawdzie chłopom drogę do Izb rolniczych, nie zamknięto jednak drogi do placenia podatków na utrzymanie tych Izb, które Izba na ludność wiejską w porozumieniu z odpowiednimi władzami nałoży.

Posłowie chłopski powinni tą sprawę energicznie poruszyć w Sejmie!

Z osłej łąki.

Kto ma sposobność czytania „Gazety chłopskiej“ organu odmłodzonych Miklaszewskim i Towarzystwem dojrzałym a nie dostał do dziś dnia kolowacizny od wstępnych artykułów nadętego pychą Jana Dąbskiego, ten musiał z jego artykułów wyłowić niejedną cenną perłę i głęboką sentencję, godną rzeczywiście filozofa z pod pieca. W ostatniej np. „Gazecie“ wypnęła się p. Dąbskiemu sentencja (dosłownie):

„Panowie od dnia jak zaistnieli — dzięki głupocie chłopskiej — na tym bożym świecie, aż do dnia Sądu Ostatecznego będą zawsze wymyślali jakieś figle dla oszukiwania chłopów...“

Przewiduje więc p. Dąbski, że szlachta i panowie utrzymają się przy rządach na świecie aż do dnia Sądu Ostatecznego!!

Po cóż wobec tego ten bohater walczy z „panami“, skoro sam twierdzi, że wieczność rządów przed nimi?

Matką każdego głupstwa jest głupota, albo nieuctwo. Biedni ci czytelnicy „Gazety“, których taką pomyśloną strawą duchową i to co tydzień karmią!

Prosi posła Krempe, by mu chrzcic pomógł...

RADOMYSŁ WIELKI, pow. Mielec. Mamy tu młodzieńckiego księdza Zwierza, który z wielkim zapalem zabrał się do polityki i tak się nią przemęczył, że obecnie nie może wykonywać swoich obowiązków kapłańskich, gdyż proszących go o chrzest odsyła do posła Krempe. Już przez kilka niedziel kazanie mówi, że 30-ka, to lista chrystusowa, a kto na nią nie głosował pójdzie do piekła. Jest to oczywista herezja. Nie wiadomo którzy pójdą teraz do piekła, bo ten sam ks. Zwierz przed wyborami rozdawał 25-ki. Wypadałoby więc ks. Zwierzowi iść do piekła razem z nami, cośmy na 14 głosowali. Prosimy ks. biskupa tarnowskiego, by zabrał od nas ks. Zwierza, gdyż w kościele nie będziemy słuchać politykującego księdza i niechcemy by swoim postępowaniem demoralizował młodzież.

POSZUKUJE swoich rodziców, Amalji Turek i Karola Jelonka, Wilhelm Turek, Solec kujawski, Tarnowskie Przedmieście Nr. 44. 1001

Rozbicie Organizacji Młodzieży Wiejskiej.

Smutna wiadomość nadchodzi z Warszawy. Oto istniejący przy CZKR w Warszawie Związek Młodzieży Wiejskiej rozłamał się i podzielił na dwie części, jedną, pozostającą nadal przy CZKR a drugą samodzielną, która rozpoczęła wydawnictwo osobnego swego pisma pt. „Wici”.

Nie wdając się narazie w powody tego rozłamu wyrażamy jedynie żal, że rak niezgody, toczący dotąd jedynie życie polityczne wsi, przenósł się i do szeregów organizacji młodzieży wiejskiej i zaczyna tam wyprawiać harce, które niewątpliwie zniszczą zdrową myśl i zdrowy cel organizacyjnej pracy pośród młodzieży.

Jako najstarsze bismo ludowe apelujemy do obu stron zwaśnionych, by załag załatwiły poobowinnie i nie niszczyły tak potrzebnej i pożytecznej organizacji.

Jak okradli wdowy i sieroty na poczcie w Szaflarach.

SZAFLARY, pow. Nowy Targ. Dnia 7 kwietnia br. została aresztowana Marja Palczewska agentka pocztowa za kradzież różnych listów i pieniędzy. Wyżej wymieniona okradała przeważnie inwalidów, wdowy i sieroty po zabitych na wojnie. Przekazy pieniężne, które przychodziły, ona sama podpisywała a za pieniądze się stroiła i bawiła. Tym nadużyciom koniec zrobiła Agnieszka Mrowcowa żona inwalidy, która od dłuższego czasu nieotrzymywała zapomogi. — Poszła do „Związku Inwalidów” i zapytała się dłaczego nie otrzymuje zapomogi? W związku się bardzo zdziwili, a powiedzieli jej, że pieniądze regularnie się wysyła. Mrowcowa nienamysłając się długo poszła na pocztę, lecz pani agentka M. Palczewska wyrzuciła ją za drzwi.

Po tym zajściu Mrowcowa udała się do „Dyrekcji Poczty” w Krakowie.

Zaraz przyjechał insp. poczt. i zbadał wielkie nadużycia na poczcie. Kazał aresztować M. Palczewską agentkę, i przeprowadzić rewizję u niej i u jej przyjaciela Władysława Skalskiego, który ciągle z nią na poczcie urzędował.

Przy rewizji znaleziono mnóstwo amerykańskich listów i fałszowanych receptisów.

Suma skradzionych pieniędzy wynosi już około 8 tysięcy złotych, a jeszcze co dzień zgłaszają się ludzie z okolicznych wsi, którym też skradziono listy i pieniądze. Myślimy, że Sąd Okręgowy w Nowym Sączu ukarze porządnie tą panią, która tak krzywdziła biedne sieroty i wdowy.

Inwalida.



Król Afganistanu Amanullah.

O czem wielu nie wie?

Wielu ludzi nie wie, że człowiek mruga oczyma 11.000 razy dziennie.

że w kiszce grubej posiada człowiek około 120 milionów nieszkodliwych bakterji,

że góra lodowa tylko w dziewiętej części wystaje z wody, ponieważ na każdy metr kubiczny lodu nad wodą musi być 8 kubicznych metrów lodu pod wodą, aby utrzymać równowagę.

że rój pszczół składa się w normalnym stanie z 600—1000 trutni, królowej i 20—30.000 robotnic,

że ziarenka słonecznika są tak lekkie, że używa się ich do wyrabiania pasów ratunkowych,

że wytrzymałość dachu miedzianego oblicza się na 300 lat co najmniej, podczas kiedy dach cynkowy musi być reperowany po 20 latach,

że w Nowym Jorku jest drapacz chinur, w którym mieści się ludność przeciętnego małego miasteczka. W jednym z tych obryzmów znajduje się 63 wind, 5000 okien i 10.000 drzwi.

Miła klerykałna „niespodzianka”

LUBOCZA, pow. Kraków. W naszej gminie jest szmat ziemi o obszarze 600 morg, należący do klasztoru Norbertanek z Krakowa. Administratorem tego majątku jest ks. Tomasiak z Krakowa, zarządcą p. Święch dokuczający okolicznym mieszkańcom przy każdej sposobności. Przez obszar ten od dawnych lat jest ścieżka, którą mieszkańcy Luboczy i Grębałowa przechodzą do parafialnego kościoła w Pleszowie. By więcej zachęcić wiernych do kościoła, podobno z wiedzą ks. kanonika wykopano na owej ścieżce rów głębokości 1 1/2 m., oraz nasypało wysoki wał i tą przeszkodę musiało około 600 wiernych, przeważnie starców i bardzo dużo kobiet w dniu 15 kwietnia przeskakiwać, chcąc się dostać do kościoła. Napewno wiele kobiet będzie mieć pamiątkę z przeskakiwania, na swoim zdrowiu. Rozgorczyłem mieszkańców tym postępowaniem przekonali się, że nie Przyjaciel Ludu odciąga ludzi od kościoła, lecz robią to sami księża i klasztory. Świadomy chłop.

Miejscowa bolączka.

RYBNA, pow. Kraków. Sama wiadomość, że ośrodek majątku naszej gminy przechodzi z rąk pp. Roztworowskich, na własność pp. Zwierzchowski-Jednowski i sp. wywołała u mieszkańców pewne obawy i przynębienie. Wkrótce odczuliśmy na własnej skórze, że obawy były słuszne, gdyż pierwszym czynem tej spółki było skierowanie wody z obszaru dworskiego, od dziesiątek lat mającej ujście do sadzawki, a następnie do rzeki, na drogę gminną i prywatną, czyniąc w ten sposób z dobrej drogi, rowy niemożliwe do przebycia. Podpisanemu zagrożono aresztem i pólaniem kości, za to, że zwracał uwagę aby wody nie puszczano na drogę. Zwracam się do Rady powiatowej z prośbą, ażeby poleciła p. Jednowskim w interesie dobra publicznego drogę naprawić, gdyż obecnie furmanki jeżdżą po chłopskich gruntach.

Zapytujemy też Starostwo czy wolno małoletniemu St. Szerządze będącemu w służbie u p. Jednowskich nosić broń i strzelać do kur, w tym czasie, kiedy dzieci bawią się koło domów? Prosimy również Dyr. Poczty i Telegrafów o zbadanie, czy p. St. Szerzaga opłaca należność za użycie radiodiodbiornika.

Wincenty Gawin.

GLUCHOTA ULECZALNA! Fenomenalny wynalazek „Eufonia” zademonstrowany specjalistom. — Sami się w domu wyleczyli z przytęplonego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. Pouczająca broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „Eufonia”, Liszki koło Krakowa. 996

J. I. KRASZEWSKI

19

Król Chłopów.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Pelarz powoli od słowa do słowa, począł z niechęcią mówić o młodym królu Kaźmirzu. Wiedział on pewną historję węgierską...

Stara ochmistrzyni zakleła go, aby ją opowiedział. Naówczas Pelarz, dawszy się uprosić i, jakby zmuszony, z pięknymi dodatkami własnego pomysłu wyśpiewał całą sprawę Amadejów, czerniac królową i jej brata.

Według niego, miał to być człowiek dziki, namiętności niepoohamowanych, rozwiązości najstraszliwszej. Zresztą, jak on powiadał, obyczaj kraju, pogański jeszcze upoważniał do związków niezliczonych, które się jak małżeństwa uważały. Margareta więc miałaby być nie żoną, ale jedną z żon polskiego króla.

Zgadalo się o nowem małżeństwie, tak wstrętnym młodej wdowie. Pelarz wysłuchał pierwszych zwierzeń i dopiero teraz przerwał uparte milczenie. Półgłosem, cichutko, jako przyjaciel rodu królewskiego, odradzał najmocniej to połączenie. Agnes powinna była przez miłość dla swojej pani zapobiec mu, aby Margarety nie uczynić najniezszczęśliwszą.

— Bywam często na Węgrzech — rzekł tajemniczo — tam i w Krakowie, gdzie przyjaciel mam, nasłuchałem się dosyć o Polsce, przeszłym i teraźniejszym jej królu. Księżna, przywykła do innych obyczajów, wyżycby tam nie mogła. Kraj

dziki, prawie bez dróg, rozbojów pełen, lasami zarosły. Niszczą go raz wraz Tatarzy, Litwa, Krzyżacy, Ruś, sąsiedni książęta. Miasta są drewniane, wsie, jak szalasy, lud skórą ledwie okryty, głody częste, niedostatek wielki.

Agnes słuchała, ręce załamując, żegnając się i wzywając na ratunek patronów świętych.

Opowiadanie to napełniło staruszkę zgrozą a razem wdzięcznością dla takiego człowieka, co jej tak ważne odkrywał tajemnice.

Tegoż dnia pospieszyła je zwierzyć swej pani, wymieniła źródło. Margareta zażądała usłyszeć to z ust samego Pelarza. Wezwano go potajemnie.

Wahał się, wypraszał, lecz uległ, a gdy usta mu się rozwiązały, łatwo było biedną wdowę przejąć trwożą i wstręt, jaki miała do nieznanego Kaźmirza, stokroć powiększyć jeszcze.

Ze łzami wypraszała się księżna ojcu i niecierpliwemu bratu swojemu, którzy uczyli łatwo, iż wpływ jakiś złowrogi uporowi jej dodał sily.

Kilka dni tak na łzach, na prośbach, na sporach i na naleganiu upłyneło.

Agnes co wieczora już osłabła i złamana woła ojca i brata Margarete nanowo pobudzała do uporu. Pelarz nawiedzał ją i oliwy do ognia podlewał.

Lecz walka z ludźmi tak silnej woli i gorącego temperamentu, jakimi byli król Jan i syn jego Karol, dla słabej, znękanej kobiety za ciężką się stała, aby z niej zwycięską wyjść mogła.

Król Jan nalegał gniewnie, groził, przyszły los wdowy zależał od niego. Margrabia Karol wszystkie plotki o Kaźmirzu wyśmiewał. Żona jego Blanka niewieściami argumentami starała się Mar-

garetę przekonać. Nie dano jej odetchnąć, zmuszono do dania słowa. Księżna w ostatku przyrzekła być ojcu posłuszną.

Natychmiast wyprawiono poselstwo do Krakowa, a król kazał czynić przygotowania do wesela. Miało ono być najwspanialszem, najwystawniejszem i natychmiast burgrabia Hynek młodszy z Dube, wezwany do króla, otrzymał polecenie, aby w mieście przygotowania czyniono.

Czas wiosenny dobrze się nadawał do uroczystości, która była zarazem dworską, ludową i ze współudziałem całego duchowieństwa miała się odbywać.

Gdy Margareta we łzach się rozplywała, na grodzie i w mieście już obmyślono wspaniałości, występy, z jakimi króla polskiego miano przyjmować, witać, zabawiać i ochodzić wesele.

Zapowiadano wielki turniej, w rynku starego miasta stoły dla ludu, na zamku ucztę dla Polaków, śpiewy, skoki i zabawy.

Lecz tego dnia, gdy na niej wymożono słowo już się odwołać niedające, biedna Margareta słabnąć zaczęła.

Ojciec osłepły nie mógł dostrzec na pięknej jej twarzy ani śladów łez, ani wewnętrznego ucisku; brat Karol brał to po męsku i wyrokował, że smutki i postrachy przejdą za przybyciem Kaźmirza.

Chwiejąc się, osłabła, pierwszego dnia potem wyszła piękna Margareta milcząc dla obiadowania z rodziną. Ojciec napróżno chciał ją do rozmowy nakłonić, odpowiadała półsłówkami. Łzy chwilami wytryskały jej z oczu. Czuli się ofiara.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z których stron pochodzisz?

(List z Pomorza).

Skoro tu wejdiesz do biura urzędu państwowego, czy samorządowego, a choćby i do Kasy chorych, to zazwyczaj pierwsze pytanie usłyszysz, „z których stron pochodzisz”. A gdy powiesz prawdę, żeś z Kongresówki, albo Małopolski, to bądź pewny, żeś już przepadł ze swoją sprawą. Dowód na to dają ze sprawy Stanisława Floraka, a dowodów takich jest mnóstwo.

Stanisław Florek, mieszkaniec Solca Kujawskiego (powiatu Bydgoszcz), ojciec rodziny (czworo małoletnich dzieci), podczas wojny światowej żołnierz armii austriackiej, a następnie ochotnik wojsk polskich, wyszedł z wojska z nadwątlonym zdrowiem. Starał się o pracę na kolei państwowej, jako że służył w pierwszym pułku kolejowym. Odmówiono mu przyjęcia. Chciał wstąpić do policji państwowej; odpowiedziano Florakowi, że takich kalek nie potrzebują. Wniósł prośbę do P. K. U. w Bydgoszczy o stwierdzenie, że z wojska wyszedł z takim zdrowiem, jak ma, to mu najpierw odpowiedziano, że nie potrzebuje komisji, bo jest przeniesiony do rezerwy. Na ponowną prośbę wezwano Floraka przed komisję wojskowo-lekarską w Toruniu, 11 maja 1927, a 13 czerwca 1927 otrzymał z D. O. K. VIII orzeczenie na 36% inwalidztwa i przeniesienie z kategorii A do D. I na tem koniec. Izba skarbowa, do której wniósł podanie o zasiłek inwalidzki, wcale nawet nie odpowiedziała. Zgiął z dziećmi w nędzy, ich to nie wzrusza.

Aby jakoś wyżyć przez ten czas, zanim może kiedyś Rząd wynierzy swemu żołnierzowi ochotnikowi jakąś sprawiedliwość, pracował Florek w tartaku. Drzewo zgmiotło mu nogę, nie mógł pracować, zgłosił się do Kasy chorych o należny zasiłek, ale naczelny lekarz, chadek, Wiecki, nie uznał potulczenia, więc zasiłku odmówiono, a tartak nie pozwolił choremu pracować. Aby jakoś ratować dzieci, chodził Florek do starostwa i do magistratu, ale wszędzie usłyszał na wstępie pytanie, z których stron pochodzisz, a gdy odpowiedział prawdę, że z Małopolski, tak już po urzędowaniu, odszedł z niczem, jeszcze mu karami zagrożono.

Możeby Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej raczyło pouczyć urzędy wielkopolskie, że Polska jest jedna i wszyscy obywatele mają jednakowe prawa do opieki rządowej na całym obszarze Rzeczypospolitej, a nie wolno rozbijać Polski według widzimisię biurokratów.

Polak.

OKRUSZYNY.

CZY TYLKO OSTATNIA PAMIĄTKA CZASÓW GRABSKIEGO - WITOSA? Aresztowano byłego dyrektora z ery grabieżyzny Karola Hoffmana pod zarzutem narażenia skarbu państwa na stratę 142.000 dolarów, a więc ponad milion złotych. Nadużycia tego dopuścił się Hoffman na stanowisku dyrektora Państwowych zakładów Naftowych „Polmin”.

POMYŚLNY BIEG ROKOWAŃ O WIELKĄ POŻYCZKĘ ZAGRANICZNĄ. — Półurzędowy dziennik warszawski „Epoka” donosi, że rokowania o pożyczkę z czterema bankierami amerykańskimi są na pomyślniej drodze a pierwsza część rokowań, rolnicza, nawet zakończoną z tem, że banki amerykańskie dadzą kredyt pod zastaw listów Banku Rolnego, gwarantowanych przez rząd.

KARY ZA NIEPOSYLANIE DZIECI DO SZKÓŁ mają być w przyszłym roku szkolnym znacznie podwyższone, zwłaszcza dla tych, którzy mimo wezwań ze strony nauczyciela nie posła dziecka na naukę. Naszem zdaniem należałoby to rozporządzenie uzupełnić obowiązkiem nauczyciela, by sumiennie badał czy dziecko może przyjść do szkoły, ma buty i t. d. W przeciwnym razie rozporządzenie to będzie przyczyną nowej udreki chłopskiej.

POWIAT KROSNO został przydzielony do Komisarjatu Urzędu Ziemskiego w Sanoku, czyli został wyłączony z Komisarjatu w Jasle. Urząd Ziemski w Sanoku mieści się w budynku Starostwa w rynku, komisarzem jest dr. Eugenjusz Kobietz.

BYŁY POSEŁ JAN BRYL likwiduje swoje interesy we Lwowie i przenosi się z rodziną na pobyt do Gdańska.

POLAK-PILSUDCZYK BURMISTRZEM MIASTA HAMTRAMK W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Dnia 2 kwietnia wybrało miasto Hamtramk swym burmistrzem znanego pilsudczyka i postępowca Dr. Rudolfa Tenerowicza. Kandydat pracujący otrzymał jedynie 4.223 głosów.



Obrazek nasz przedstawia gmach parlamentu francuskiego, do którego obecnie odbywają się wybory.

ONIEMIAŁ ARCYBISKUP. Arcybiskup praski dr. Kordac oniemiał na skutek ataku apopleksji, która odjęła mu mowę.

MOC KANDYDATÓW NA KATA. Pomlewał rozeszła się pogłoska, że rząd polski ma zmienić osobę kata, gdyż obecny Maciejowski stawia coraz nowe i wyższe żądania, Ministerstwo Sprawiedliwości zasypane jest prośbami kandydatów na tą posadę w miejsce Maciejowskiego. Wielu oświadcza gotowość pełnienia kałowskiego urzędu o wiele taniej i sprawniej „niż sam Maciejowski”.

MA DOBRZE W GŁOWIE? Na całym świecie starają się ludzie o zdobywanie rekordów, czyli dokonywanie czynów, jakich nikt jeszcze nie dokazał. Taki rekord stworzył ostatnio zawodowy tancerz Nichola w Rio de Janeiro przetańczywszy bez ustanku 200 godzin. Obliczają, że w ten sposób odbył przestrzeń 960 kilometrów. W czasie tańca stracił 20 funtów ze swej wagi.

ROZSTRZYGNĘCIE PROTESTÓW WYBORCZYCH. Sąd Najwyższy oznajmia, że wszystkie protesty co do ostatnich wyborów sejmowych i senackich zostaną ostatecznie załatwione do końca maja.

WYROK NA KOMUNISTÓW. W Lublinie za działalność komunistyczną skazano W. Krawczuka na 6 lat więzienia, Wlazłę, Prystupe, Stefaniuka, Silbermana, Flomenbauma i Damczuka na 4 lata, Malca na 5 lat i Kupermana na 2 lata ciężkiego więzienia.

WYROK ŚMIERCI W RZESZOWIE. Sąd Okr. w Rzeszowie skazał na karę śmierci przez powieszenie Franciszka Motyke, któremu udowodniono zamordowanie Franciszka Maciaga, zwłoki którego znaleziono swego czasu w lasku koło Sobowa. Motyka przyjął wyrok śmierci najzupełniej spokojnie.

TEGO TEŻ WYKLELI. Sławny, narodowy poeta włoski Gabriel Danunzio został zawiadomiony przez wikariat papieski, że wielkie jego dzieła poetyckie umieszczone zostały na indeksie książek, które kler rzymski zabrania swym owieczkom czytać.



W takim oto kształcie budują obecnie domy w Ameryce.

DLA ZAPROWADZENIA STAŁEJ KOMUNIKACJI SAMOLOTOWEJ między Europą a Ameryką rozpoczęto obecnie na morzu budowę kilku pływających wysp, na których samoloty w drodze będą się mogły zatrzymywać, zaopatrywać w paliwo itp. Ma to uczynić przelatywanie oceanu zupełnie bezpiecznym i skrócić czas podróży z 6 dni do 48 godzin.

103 DOMÓSTW PASTWA PŁOMIENI. Wieś Łuntypy w pow. lidzkim spłonęła doszczętnie wraz z całym żywym i martwym inwentarzem. Akcji ratowniczej nie dało się wdrożyć, z powodu braku narzędzi pożarniczych. Szkoda wynosi 500 tysięcy złotych. Przy pożarze spalił się żywcem chłop Bolesław Horoz a wielu zostało poparzonych.

NIE DOSTAŁ WÓDKI NA KREDYT, więc spalił gorzelnię w Wydrze (Pomorze) 16-letni chłopiec. Straty wynoszą około 35 tysięcy złotych.

I SEJM SIĘ PALIŁ. 23 kwietnia po posiedzeniu komisji budżetowej wybuchł w gmachu sejmowym pożar, został jednak na czas zauważonym i stłumionym.

REJENT OKRADEŁ SEJMIK W RAWIE MAZOWIECKIEJ na kwotę 66 tysięcy złotych. Rejentem tym był niejaki Wacław Dębski, który zaraz po aresztowaniu wniósł do sądu prośbę o zwolnienie z więzienia za kaucją. Sąd Okręgowy w Warszawie prośbie odmówił.

NAJWIEKSZYM MIASTEM W EUROPIE jest stolica Anglii Londyn. Liczy ona osiem milionów mieszkańców i zajmuje przestrzeń 360 km. kwadratowych. Nad bezpieczeństwem w mieście czuwa 20.000 policjantów. Budżet miasta wynosi 55 milionów funtów szterlingów (funt ma wartość 44 złotych) czyli mniej więcej tyle, wiele całoroczny budżet państwa polskiego.

Związek Chłopski

SEKRETARJAT ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO WE LWOWIE znajduje się od 21 kwietnia br. przy ulicy Łyczakowskiej l. 9 w podwórzu, w pobliżu Województwa. Dogodny dojazd z głównego dworca kolejowego tramwajem Nr. 1, 8 lub 7, z dworca łyżakowskiego tramwajem Nr. 1 lub 8. Kierownikiem sekretarjatu jest podpułkownik W. P. w rezerwie p. Zygmuntowicz, sekretarzem p. Władysław Pałys. Sekretarjat otwarty codziennie, dla załatwiania spraw Związkowców u władz we Lwowie. — Adres na listy: Sekretariat Związku Chłopskiego we Lwowie, ul. Łyczakowska 9.

POWIAT KROSNO. Sekretarjat powiatowy jest w rzeczywistości p. Szottowej w Krośnie przy ul. Zrękiej. Otwarty w dni targowe od 9 do 12 i w niedziele od 8 do 10. Sekretarz p. Habrat Stanisław przyjmuje sprawy do posła Stapińskiego i udziela porad i wskazówek.

W HACZOWIE pow. Brzozów w niedzielę 29 kwietnia o godz. 2 po południu złoży poseł Stapiński sprawozdanie na zgromadzeniu publicznym.

BACZNOŚĆ POWIAT BRZOSÓW. W poniedziałek 30 kwietnia o godz. 11 odbędzie się w Brzozowie zgromadzenie delegatów gminnych Związków Chłopskich w celu uzupełnienia zarządu powiatowego. Tegoż dnia poseł Stapiński złoży sprawozdanie z działalności i udzieli wyjaśnień w sprawie pożyczek, zasiłków itp. Związkowcy przybędzie ze wszystkich gmin powiatu.

Józef Wojnar, prezes Zarządu pow.

BACZNOŚĆ POWIAT GORLICE! Wiec publiczny Związku Chłopskiego odbędzie się w Gorlicach w sali „Sokoła“ we środę (w dzień targowy) dnia 9 maja 1928 r. o godzinie 12-iej w południe ze współudziałem prezesa Związku Chłopskiego posła Jana Stapińskiego. Na wiec ten zapraszamy także PP. Posłów Jakóba Bojkę i Dra Władysława Byrkę, wybranych z naszego okręgu Nr 45.

Na wiecu oprócz sprawozdań poselskich i ogólnej sytuacji politycznej omówione będą także sprawy powiatowe, a zwłaszcza grożący powiatowi gorlickiemu nowy ciężar projektowany przez Tymczasowy Zarząd Powiatowy w postaci instytucji pisarzy rejonowych (okręgowych), jako wstępu do zaprowadzenia gmin zbiorowych.

Związkowcy powiatu gorlickiego! Stawcie się licznie, bo tu idzie o chłopską skórę!

Zarząd Powiatowy.

POLNY STEFAN ur. w 1902 dnia 20 grudnia w Pielni pow. Sanok, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Sanok. 1002

Rozmaitości.

Użyźnienie pustyni.

Gdy w roku 1848 Stany Zjednoczone objęły w posiadanie Kalifornię był to tylko olbrzymi dziki step. Panowały tam nieuporządkowane stosunki, a pod względem gospodarczym gruntu tamtejsze cierpiały na brak wilgoci, uniemożliwiając w ten sposób należyte wykorzystanie bardzo żyznej doliny. Kalifornia jest oddzielona łańcuchem górskim od morza, co utrudnia wiatrom zachodnim dostarczenie jej odpowiedniej ilości wilgoci. Z tego powodu górskiego spływa wprawdzie kilka większych rzek, ale za wyjątkiem dwóch lub trzech największych, wszystkie są prawie przez pół roku zupełnie wyschnięte i tylko na wiosnę doprowadzają obficie wodę do doliny. Rolnictwo tedy można było doprowadzić do rozkwitu w tych dolinach kalifornijskich tylko przez budowę wspaniałych, kosztownych przewozów, doprowadzających odpowiedniej ilości wilgoci.

Te konstrukcje mają rozmiary imponujące. Na przykład sztuczne jezioro rzeki Mercet ma długość 20 kilometrów, a szerokość od jednego do dwóch kilometrów. Tego rodzaju zbiorniki istnieją prawie we wszystkich większych ważniejszych dolinach Kalifornii.

Jeszcze donioślejszą rolę, aniżeli dla północnej Kalifornii, odgrywa to sztuczne nawodnienie dla południowej. Tutaj klimat i rodzaj gruntu, zezwalają na uprawianie wszelkich tropikalnych roślin, ale z drugiej strony w wielu miejscowościach często niema nawet wody do picia.

Jednak zdarza się, że naprzykład Los Angeles, posiadające półtora miliona mieszkańców, musi sprowadzać wodę do picia przy pomocy 5 różnych przewodów z okolicznych gór leżących w oddaleniu 160 kilometrów od miasta.

Zabrałoby to wiele czasu i miejsca, gdyby się chciało wylczyć wszystkie środki, używane celem przechowania tej wody w stanie zdolnym do użycia po tak długiej drodze. W każdym razie woda do picia w Los Angeles, z powodu domieszki pewnych chemikaliów, ma lekko nieprzyjemny posmak, który się usuwa przez dodawanie do tej wody kilku kawałków lodu.

Ale pracowitość i przedsiębiorczość amerykańców przemogła wszelkie trudności, zamieniła pustynię w żyzną krainę.

Przykładne miasto.

W hrabstwie Norfolk w Anglii znajduje się miasteczko Thetford (Dzetford), które w obecnych czasach jest bodaj jedynym w swym rodzaju. Na mocy starodawnych przepisów prawnych zbiera się tam co kwartał sąd, aby rozpatrywać i karać odpowiednio wszelkiego rodzaju przewinienia, jakie w ciągu ostatnich trzech miesięcy zaszło. Otóż sąd ten poraz dziewiętnasty się zebrał, aby stwierdzić, że znowu nie zaszło żadne przestępstwo, które należałoby ukarać, czyli innymi słowy, przez lat pięć jeden z mieszkańców nie dopuścił się żadnego przekroczenia przepisów prawnych, a nawet nie upił się w tym czasie! Jeżeli się zważy, jak obecnie w całym świecie przestępczość się wzmacnia, tak, że sądy nie mogą podolać pracy, to przyznać trzeba, że miasteczko świeci wszystkim dobrym przykładem i zasługuje na uznanie bezwarunkowe.

Jak się odzwyczaić od palenia w ciągu 3 dni!

Każdy, nawet najbardziej namiętny palacz może w sposób łatwy i przyjemny odzwyczaić się od zgubnego wpływu nikotyny w przeciągu **72 godzin.**

Kto był dotąd niewolnikiem straszego nalogu może się go pozbyć, a wraz z nim szeregu chorób, które mu zagrażają, jak melancholji, dyspensji, rozstroju nerwowego, niedomagania żołądka, gardła, nerak, pęcherza, wady serca, paraliżu, suchot, bólu głowy, chorób oczu, utraty pamięci, mocy płciowej i t. d. Na temat powyższy napisaliśmy książkę, którą wysyłamy bezpłatnie na każde żądanie.

Wystarczy napisać do nas pocztówkę, a niezwłocznie prześlemy na podany adres naszą książkę, szeroko traktującą o strasznych skutkach tego nalogu i o metodach leczenia go.

Metoda nasza przedłuża życie, daje gwarancję spędzenia długich, zdrowych lat, daje zadowolenie moralne i fizyczne, krzepi nadwątłone zdrowie. ADRES NASZ:

„DOM WYSYŁKOWY MERKURY“, Łódź 15, ul. Piotrkowska Nr. 37, skrzynka pocztowa Nr. 487.

Amerykańska stacja trzeźwienia.

Amerykańskie władze policyjne urządziły na pograniczu Stanów Zjednoczonych i Meksyku, na drodze prowadzącej z San Diego do Tia-Juano „stację trzeźwienia“ dla Amerykanów, którzy tłumnie urządzają wycieczki do Meksyku, aby choć w święta móc zapomnieć tam o prohibicji tj. zakazie picia wódki.

Co niedziela wieczorem na granicy dzieją się dzikie sceny. Pijani „wycieczkowicze“ zakłócają spokój, wywołując stale awantury. Wreszcie władze zdecydowały położyć kres tym stosunkom. Specjalni funkcjonariusze policji zatrzymują „zawianych“ obywateli Stanów Zjednoczonych i odprowadzają ich do miejsca, w którym pozostają aż do wytrzeźwienia. Od czasu wprowadzenia „stacji“, liczba wypadków samochodowych w tej miejscowości znacznie zmalała.

Kobieta i lustro.

Jakiś zręda statystyk zadał sobie trud obliczenia, ile kobieta po dośnięciu do 70 roku, straciła w swem życiu czasu na przegładanie się w lustrze.

Po uważnych obserwacjach i stopniowych wyrachowaniach, doszedł do wniosku, że traci ona na ten cel sześć tysięcy godzin, co wynosi przeciętnie 20 minut dziennie. To, doprawdy niewiele, mniej nawet niż możnaby przypuszczać.



W ogrodzie zoologicznym w Berlinie znajduje się małpa której głowa przypomina niejedno oblicze ludzkie.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Obrady Sejmu dnia 24 i 25 kwietnia.

Na początku wtorkowego posiedzenia Sejmu odesłano do komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej wnioski sądu o wydanie posłów: Władysława Baczyńskiego (komunista) i Sochackiego (komunista). — Ślubowanie poselskie złożył poseł Dzikowski (Wyzwolenie).

Następnie obaj sekretarze posłów Michalkiewicz i Piotrowski odczytali kolejno tytuły 276 dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanych na podstawie ustawy o pełnomocnictwach i przedłożonych Sejmowi przez rząd na podstawie art. 44 konstytucji. Wszystkie dekrety przesłane zostały do odpowiednich komisji sejmowych.

„Na podstawie art. 21 konstytucji — ciągnie marszałek Daszyński — przystępuje Sejmowi prawo żądania zawieszenia postępowania sądowo-karnego, wdrożonego przeciwko posłom przed uzyska-

niem przez nich mandatów. W tej materji wpłynął szereg wniosków, które według art. 18 regulaminu mogą być traktowane natychmiast bez uprzedniego rozdawania druków. Proponuję panom przystąpienie natychmiast do rozpatrzenia tych wniosków.

W głosowaniu propozycję marszałka Daszyńskiego przyjmuje Sejm głosami wszystkich stronnictw przeciwko głosom Bezpartyjnego Bloku.

Następnie przyjęto wnioski o zawieszenie postępowania sądowego przeciwko posłom Smole (Wyzwolenie), Szczepańskiemu (Wyzwolenie), Moritzowi (Klub niemiecki), Pankratzowi (Klub niemiecki), Barlickiemu (P. P. S.), Jeremiczowi (Białorusin), Serwetnikowi (Ukraińiec), natomiast 175 głosami przeciw 161 odrzucił Sejm wniosek o zawieszenie postępowania przeciwko posłom Staganowiczowi (Hromada Białoruska) i Grockiemu (Selrob).

Z kolei odesłano do odpowiednich komisji sprawę wyboru członków i zastępców głównej komisji sejmowej, Trybunału Stanu, komisji kontroli długów, oraz sprawę wyboru delegata Sejmu do głównej komisji rekwizycyjnej.

Po odczytaniu interpelacji zabrał głos pos. Łucki (Ukraińiec), uzasadniając nagłość wniosku o pomoc rządową na zasiewy dla ludności Podkarpacia, dotkniętej w ubiegłym roku klęską powodzi. Mówca domaga się pomocy kredytowej, wykazując, iż klęska zeszłoroczna i obecna spóźniona wiosna, mogą doprowadzić ludność do całkowitej niemożliwości uskutecznienia zasiewów. — Wkońcu wnioskodawcy proszą o zabezpieczenie należytego rozdziału tej pomocy przez użycie do tego organizacji spółdzielczych. Nagłość wniosku przyjmuje Sejm jednomyślnie, a sam wniosek odesłany został do komisji rolnej.

Wkońcu odesłano jeszcze do poszczególnych komisji szereg wniosków, poczem marszałek Daszyński wyznaczył termin następnego posiedzenia na wtorek, dnia 15 maja o godzinie 4 popołudniu, wskazując, iż do tego czasu wszystkie prawie komisje sejmowe przerobić muszą olbrzymi materiał. A więc przede wszystkim budżet, a następnie przekazane im do rozpatrzenia dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej.

GOSPODARSTWO.

Uprawa warzyw przy chacie.

Uprawa warzyw może być stosowaną wszędzie tam, gdzie gleba i klimat im sprzyja. Uprawa, może być prowadzona bądź tylko dla zaspokojenia potrzeb własnych, bądź na handel. Każdy gospodarz powinien uprawiać warzywa na niewielkim kawałku ziemi, tuż koło domu mieszkalnego. Inaczej rzecz się przedstawia, jeżeli uprawa przynosić ma korzyści pieniężne.

Przedewszystkiem trzeba mieć zapewniony rynek zbytu, poznać dobrze jego potrzeby i wymagania, aby uprawę do nich dostosować. Miasta wielkie kupują wszelkie warzywa, począwszy od najwcześniejszych nowalijek, a skończywszy na zapasach warzyw, trwałych na zimę. Również dobrymi odbiorcami będą mieszkańcy sezonowi, jak n. p. zakłady kąpielowe, letniska i t. p. Jednym słowem każde stałe lub czasowe większe skupienie ludzkie, czasem fabryka przerabiająca warzywa, jak: suszarnie, fabryka kwaszonej kapusty, ogórków, konserw i t. p.

Prowadząc warzywnik bardzo blisko rynku zbytu, możemy w nim uprawiać rośliny takie, które prędko dojrzewają i muszą być natychmiast zużytkowane, gdyż wyrastają lub w inny sposób tracą swą wartość, jako to: sałaty, rzodkiewki, wczesne kalfajory, ogórki, groszek, szpinak, fasolka szparagowa i t. p.

Uprawy handlowe mogą mieć miejsce nawet zdala od miast, lecz tylko przy dobrych warun-

kach przewozowych a więc blisko stacji kolejowych nad spławnymi rzekami, albo przynajmniej przy drogach szosowych. Kosztownego dalszego transportu kołami może bowiem warzywo jakieś nie opłacać przy najlepszych nawet plonach, ale niekiedy opłacać będzie doskonale nawet bardzo stosunkowo daleki transport koleją do większych miast.

Zeby uprawa warzyw dawała dochód odpowiedni, potrzeba dobrze grunt wyrobić i wynawozić, nawozami zupełnymi i niezupełnymi, jak nawozy azotowe, fosforowe i potasowe. Należy się więc rozglądać czy w danej okolicy można pożądanego nawozu dostać.

Najłatwiej jest otrzymać go z wielkich miast lub od władz wojskowych.

Również ważnym będzie też wzgląd ten, że uprawa specjalna jest zawsze mniej skomplikowana, niż mieszana; zarówno kierownik, jak i robotnicy dochodzą w niej łatwo mogą do najważniejszych znajomości rzeczy i wprawy, a co za tem idzie, prowadzić ją bez zarzutu. Uprawa zaś wszechstronna grządkowa jest zawsze mniej dokładna, gdyż niepodobna tak ściśle obmyślać i układać szczegółów kilkunastu rozmaitych upraw, jak się układa i obmyśla szczegóły jednej, dwóch, czy trzech traktowanych specjalnie.

Im bardziej drobniogowa, różnorodna uprawa prowadzić będziemy, tem więcej zużyje ona rąk roboczych. Zatem lepszą jednolitą uprawą polową, przy której znaczną ilość robót można wykonać maszynami konnymi. — Im mniejsza różnorodność, tem łatwiej robotnik nabiera wprawy, prędzej i lepiej wykonywa swą pracę, a kierownik czy gospodarz zdobywa doświadczenie, które chroni go od strat i zawodów i również tem prostsza, łatwiejsza jest też sprzedaż plonów.

Warzywa prowadzone wczesną wiosną w inspektach, czy na rozsadniaku powinny być prowadzone tylko w bliskości większych miast lub letnisk.

Jednak jest to praca dość trudna w bliskości większych miast lub letnisk, a często zawodna, wymagająca dużej umiejętności, więc o niej mówić nie będziemy.

Zacznąć należy od zwykłej, łatwej uprawy warzyw w gruncie na zbiór letni i jesienny. Sposób ten może dokładnie objaśnić czytelnika, który się zajmuje mniejszą lub większą uprawą warzyw.

Antoni Gładysz, abs. ogrodn.

O uprawie sałaty.

Uprawa i spożycie sałaty po wsiach jest u nas mało rozpowszechnione. Tymczasem jest to jarko bardzo zdrowa, gdyż zawiera dużą ilość witamin, potrzebnych dla organizmu człowieka. U nas zwykle zasiewa się sałatę tylko raz jeden, wiosną, należałoby zaś mieć ją całe lato. Uprawa jednak sałaty w ciągu lata nie jest tak łatwa. We Francji wytworzył się specjalny typ ogrodnika produkującego li tylko sałatę. Dla uniknięcia niepowodzeń pragnę przypomnieć, parę szczegółów z jej uprawy. Każdemu wiadomo, że sałatę trudno jest wyhodować w lecie z powodu zbyt wysokiego gorąca i suszy, gdy przeciwnie, wiosną z uprawą tej rośliny mamy mało zachodu, gdyż ciepłota jest umiarkowana, a wilgoci w glebie dosyć. Wiedząc o tem, wybieramy w lecie miejsca chłodniejsze, wilgotniejsze, lekko przycienione i podlewamy obficie i często. Siac należy sałatę, co jakieś dwa tygodnie po kawałku, wówczas będziemy mieli stale świeżą i młodą. Chcąc mieć sałatę ładną, głowiastą — trzeba z rozsadniaka przesadzać najlepiej na brzegi zagonów. Sałata jest rośliną bardzo żarłoczna, wymaga przede gruntu bardzo zasobnego, a więc silnie nawożonego. Miejscami duże szkody wyrządzają pędraki chrabaszczów. Trzeba więc uważać, gdy tylko sałata zwiędnie — trzeba ją wyrwać, poszukać pędraka i zniszczyć go.

Sałata sadzona obok truskawek stanowi pewną ochronę ich przed pędrakami chrabaszczami.

Odmiany nadające się u nas w Polsce do uprawy: Królowa majowych, Kamienna głowa i Przędzownica.

WZROST WPŁYWÓW PODATKOWYCH I MONOPOLOWYCH. W marcu br. wpłynęło do skarbu państwa 243 miliony złotych przewyższając o 10 procent wpływy, jakie przewidywał rząd Marszałka Piłsudskiego.

PODWYŻKA CEN BILETÓW KOLEJOWYCH, o której poprzednio wspominały gazety — nie nastąpi obecnie, ale dopiero w jesieni. Tak zdecydował rząd. Jak wiadomo Ministerstwo Kolei domagało się podwyżki o 20 procent.

DEFICYT HANDLOWY W MARCU był wyjątkowo bardzo wysoki, gdyż z powodu podwyżki cel granicznych przez rząd, kupcy starali się przed dniem podwyżki sprowadzić jaknajwięcej towaru, by zarobić na wyższej cenie.

ZBIERAJCIE ZIOŁA LECZNICZE! Zbliża się wiosna pora zbierania ziół lekarskich. Pamiętajcie, że może ono być ładnym źródłem waszego dodatkowego dochodu. Informacji co do zbytu zasięgnąć możecie w Centr. Tow. Kółek Rolniczych w Warszawie, ul. Tamka I.

CZY ZWYŻKA CEN CUKRU? Cukrownicy od dłuższego czasu domagają się zezwolenia rządowego na podwyższenie cen cukru. Uważamy, że rząd stanowczo nie powinien do takiej podwyżki dopuścić.

ZMNIJSZENIE SIĘ BEZROBOCIA. Stan rejestrowanych bezrobotnych miejskich obniżył się w ciągu ostatniego miesiąca o 10.906 osób.

O OBNIŻENIE CEN NA SUPERFOSFAT wystąpiły do rządu przedstawiciele Banku Rolnego Centr. Zw. Kółek Roln. i Organizacji Handlowo-Rolniczych. Przemysłowcy superfosfatu są skartelizowani (w znowie co do cen) i wysrubowali nadmierne ceny za superfosfat. Rząd oświadczył, że o ile cena nie zostanie zmniejszona o 15% do jesieni, otworzy granicę na wwóz tańszego zagranicznego superfosfatu.

SEKCJA PLANTATORÓW NASION utworzoną została przy Centr. Zw. Kółek Roln. w Warszawie celem dostarczenia drobnym rolnikom doborowego nasienia siewnego.

ZŁY STAN ZASIEWÓW wskutek warunków atmosferycznych marca i kwietnia zapowiada niekorzystny urodzaj zwłaszcza na terenie Małopolski zachodniej i wschodniej. Spowodowało to zwiększone zapotrzebowanie przez ludność kredytów, które jednak napływają i są udzielane w zbyt wolnym tempie. Również ucierpiały i wojew. zachodnie.

OBECNE CENY HURTOWNE NA MASŁO I JAJA. Masło pierwszy gatunek zł. 6.60 do 7.— za kg, drugi gatunek 6.20 do 6.60 za kg. 24-kopowa skrzyńca jaj zł. 210 do 225. Na rynku nabiału ceny zniżkują.

400 MILJ. LITRÓW MLEKA PRODUKUJE POLSKA CO ROKU. Produkcja mleka, przerobionego w mleczarniach, wynosiła w roku ubiegłym 1927: w województwach zachodnich 230 milionów litrów, tj. tyle, co przed wojną; w województwach centralnych i wschodnich 130 milionów litrów, co stanowi dwa razy tyle co przed wojną, jednak trzeba wziąć pod uwagę, że mleczarstwo w b. zaborze rosyjskim zaczyna się dopiero organizować po wojnie na większą skalę. W województwach południowych produkcja wyniesie 47 milionów litrów. Pod względem organizacji technicznej na pierwsze miejsce wysuwają się mleczarnie poznańskie, przeważnie parowe, o przerobie dziennym od 6 do 20 tysięcy litrów, wytwarzające I gatunek masła eksportowego.

DOSTAWA NAWOZÓW SZTUCZNYCH. Akcja kredytowa Państwowego Banku Rolnego w nawozach sztucznych spotyka się z coraz większym uznaniem w szerokich warstwach drobnych rolników we wszystkich dzielnicach Polski, o czym między innymi może świadczyć fakt, że Spółdzielca Hurtownia Towarów „Reiffeisen“ w Katowicach, jako centrala drobnych spółdzielni, przesyła niedawno do centralnych władz Państwowego Banku Rolnego następującą uchwałę: Akcja kredytowa Państwowego Banku Rolnego w nawozach sztucznych odznacza się nadzwyczaj przychylnym traktowaniem wniosków Hurtowni, co umożliwia rolnikom dogodnie i terminowe zaopatrywanie się w nawozy sztuczne. Rolnictwo Śląskie z pełnym uznaniem i zaufaniem odnosi się do akcji kredytowej Państwowego Banku Rolnego, stwierdzając, że Bank pod każdym względem stoi na straży interesów rolniczych, czego dowodem jest nadzwyczaj rzeczowe i celowe ujęcie kredytu w nawozach sztucznych. (L. A. P.).

CENY ZIEMIOPŁODÓW ZA 100 KILO:

	Warszawa	Poznań	Wilno	Kraków	Lwów
pszenicy	63.75	62.50	63.—	64.—	62.—
żyta	56.25	55.—	56.—	55.—	56.—
jęczmień	50.—	52.50	49.50	49.—	42.50
jęczmień brow.	44.50	41.25	48.—	—	44.—
owśa	47.—	47.—	47.—	47.50	46.—
maki pszennej	94.—	—	—	94.—	—
maki żytniej	78.—	78.—	—	78.—	—
otreby pszenne	32.50	30.75	33.50	32.50	30.25
otreby żytnie	32.50	30.75	32.50	31.50	31.—
groch polny	55.—	48.50	—	—	—
ziemiaki jad.	—	—	—	10.—	—
ziemiaki fabr.	—	6.20	—	—	—
rzepak	—	66.50	—	—	—
słoma żytn. pras.	12.—	3.40	9.50	7.50	6.50
siano luzne	17.—	15.30	—	—	—

Od stóp



do głów

jeden wielki splot nerwów! Chroniąc je, chronimy zarazem zdrowie. Każdy krok wstrząsa całym ustrojem nerwowym. Następuje przedwczesne zużycie ciała, ogólne podrażnienie, a w dalszej konsekwencji osłabienie odporności na trudy życia codziennego.

Noscie obcasz gumowe BERSONA!

Zapewniają one dobrodziejstwo elastycznego chodu, bez którego nie będącicie się już mogli obyć.



911

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Związkowiec z Korczyny: Inżynier Jan W. Musiał, rządowo upoważniony geometra w Krośnie, daje zupełną gwarancję, że pomiary przez niego wykonane są dokładne i wiarygodne. Należytość pobiera ściśle według taryfy. Polecamy oddać pomiary temuż inż. Musiałowi.

Katarzyna Wilkowa: Wszystkie wdowy z pow. Krośnińskiego, które powierzyły Zajdłowi wyrobienie zaśilków, powinny się zgłosić w sekretarjacie Związku Chłopskiego w Krośnie w domu p. Szottowej i zapodać sekretarzowi Habratowi Stanisławowi, kiedy oddały sprawę Zajdłowi i ile mu zapłaciły. Obliczenie takie jest potrzebne dla wyjaśnienia Izbie Skarbowej.

Niemczyk Jan: Takiej opieki rząd nie udzieli. Trzeba się samemu starać o przyjęcie do jakiegoś warsztatu lub szkoły.

Borowiec Franciszek: P. K. O. za pieniądze amerykańskie przesłane do Kasy Oszcz. m. Tarnowa nie odpowiada i ogłoszona w Przyjacielu waloryzacja tego nie tyczy. Kasa Oszcz. w Tarnowie wypłaci owe oszczędności tak jak inne a więc zdevaluowane.

Stanisław Cichoń: O takim cenniku nie wiemy. O założeniu Związku zwrócić się do p. Laskowskiego w Gorlicach, Magistrat. Losowanie umieszczone będzie w nast. tygodniu.

Jan Winnicki: Kasy pocztowe mają być w niedzielę zamknięte ale zwykła poczta ma być wydawana. Jeśli urzędnik czyni inaczej, należy wniesić zażalenie do Dyrekcji Pocztovej.

Paulina Janiszewska: Podać kiedy wniesiono podanie i numer podania w Izbie Skarbowej to zbadamy sprawę.

Marcin I-sański: Zwracamy się do Województwa z interwencją w sprawie szycan pocztowych.

Bartłomiej Wnuk: Nasze informacje zawarte w nrze 16 były bardzo dokładne i nic ponadto nie jest nam wiadomo. Musicie domagać się ponownego przerechowania.

Gdula Tomasz: Naturalnie i oszczędność z r. 1920 jest objęta tą ustawą; opuszczono omyłkowo. Jeśli księżeczka wystawiona nie była to i nie trzeba jej zwracać, posłać tylko potwierdzenie dolarowe.

KOBIETY!! Bardzo wiele kobiet jest cierpiących na oberwanie wewnętrzne występujące zwykle po pologach, z ciężkiej pracy, z dźwigania i wielu innych przyczyn. Otóż kobieta niezawodnie będzie zdrowa, chętna do życia i pracy jeżeli sprowadzi specjalny bandaż przeciw obniżeniu (oberwaniu) wnętrza.

Przy zamówieniu należy podać miarę w centymetrach (lub nitką 1) w pasie, 2) wokół przez brzuch, 3) wokół podbrzusza, dalej wzrost (niski, wysoki lub średni) ilość przebytych pologów. Należy opisać czy jest niestrawność żołądka, ucisk i bóle ciągnące wewnątrz, ból głowy i często nawet oczu, ból w krzyżach, plecach i pod łopatkami, ból w podbrzuszu lub pachwinie, ból nogi jednej lub obu nóg i t.d. i t.d.?

Wszystko dokładnie opisać i z całym zaufaniem sprowadzić bandaż czyli specjalny pas brzuszny na gumach, skonstruowany i uzupełniony odpowiednią pelotą, stosownie do rodzaju dolegliwości. — Cena od 25 do 40 zł., o nadzwyczajnej konstrukcji cena wyższa.

W dolegliwościach i chorobach z powodu wewnętrznego obniżenia czyli oberwania: żołądka, kiszek, macicy i nerki żadne lekarstwa nie pomagają lecz tylko chwilowo uśmierzają cierpienia. To też jedynym lekarstwem prócz operacji jest zastosowanie bandaża, nabytego u specjalisty bandażysty

M. L. POLACZEK W SAMBORZE Nr. 55.

Również i dla mężczyzn dostarcza się specjalne pasy przeciw obniżeniu żołądka, nerki i jelit.

Bandaże przepuklinowe. Pończochy gumowe. Moczniki gumowe męskie i damskie. Prostotrzymacze. Protezy rąk i nóg itd.

874

BLEDNICĘ

BRAK KRWI usuwa

Mra Krzysztoforskiego
WINO CHINOWO-ZELAZISTE

na maladze hiszpańskiej reguluje słabości kobiece, dodaje siły, podnieca apetyt, przyczynia krwi. — Położni-
com zadziwiająco szybko przywraca siły a polecane przez
lekarzy w chorobach płucnych, po przebytych ciężkich
chorobach, przy osłabieniu ogólnym, oberwaniu, braku
ochoty do życia, nudnościach, zawrotach głowy, wy-
cierpaniu fizycznym i umysłowym.

Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach
lub zamawiać wprost z fabryki; we własnym interesie
by ustrzec się przed lichymi podróbkami, które są
bezwartościowe, żądać wyraźnie

Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste

naśladownictwo energicznie odrzucić!

Flaszka mniejsza z przesyłką zł. 3.25 — 5 fl. zł. 13.

podwójna „ 5 — „ 5 „ 22.

Wyłączny skład i wyrób na Polskę.

Fabryka Chemiczna 672

Mr. Krzysztoforski, Tarnów 3

Unieważnienie.

JAN RYCZEK z Brandwicy unieważnia zgubioną
książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Łańcut.
984

LEKARZ DENTYSTA ALEKSANDER ROMM W KROŚNIE

ordynuje jak zwykle w domu p. Zygmunowicza obok
kościółka OO. Kapucynów. Leczenie, plombowanie i wy-
mowanie zębów w znieczuleniu. Zęby sztuczne na kau-
czuku i złocie. 756

Ceny przystępne! Ceny przystępne!

Przyjezdnych załatwia się natychmiast.

Każdy Polak

wiedzieć powinien, że Firma „Polska
Produkcja“ wysyła każdemu na lato
za zaliczką pocztową na listowne żądanie
3 metry podw. szerokości Sztreichgarn
na dobre ubranie męskie lub palto damskie
w najładniejszych sezonowych deseniach
tylko za **18 złotych**, jest to towar bardzo
trwały i praktyczny. 998

Płaci się przy odbiorze towaru. Adresować:

„Polska Produkcja“

Łódź, ul. Kilińskiego L. 44.

Cenniki manufakturowe wysyłamy bezpłatnie.



Najtańsze

986 ogniotrwałe

**BUDYNKI
I DACHY**



są z piasku i cementu: ciepłe, suche, zdro-
we, ładne. Każdy może sobie lub dla drugich,
(z dużym zyskiem) wyrabiać materiał (pnstaki
i dachówkę) na szynach, tanich formach i ma-
szynach. 13 medali, setki świadectw i podzięko-
wań. Takie formy do wyrobu: cegły, cembro-
winy, rur, sączków, płyt, słupów, schodów, żło-
bów, koryt i t. p. a także **Cement i Wapno**

J. ZABOKRZECKI i S-ka

Warszawa, ulica Czackiego 9.

KATALOG KSIĄZEK

Mojeszowych, magicznych i wróżbiarskich, rolniczych
i gospodarczych i innych pożytecznych wysyła na ża-
danie DARMO Księgarnia M. Wahla w Przemyslu. Na
wysyłkę katalogu załączyć znaczek pocztowy.



DOM MUZYCZNY
IGNACY CYPRES
KRAKÓW, Szewska 13 P. L.



wysyła mandoliny włoskie po
26-30 zł., koncertowe ozdobne
35-45 zł., skrzypce szkolne ze
smyczkiem 22 zł., koncertowe
30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap
45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45
zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 25 zł.
Wiedeńskie 1 rzędowe 35 zł., dwurzędowe 50 zł. Nikl.
„Gre Reskopf“ patent z łańc. 13 zł., nikl. płaski zegarek
słynnej marki „Enigma“ 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „So-
lingen“ po 6, 8 i 10 zł., maszynki do włosów 9-12 zł.
dżamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany
zegarków i instrumentów darmo i opłatnie. 634

NERWOL

Chemika Dra Franzosa, jedyny
radykalny i wypróbowany środek
(nacieranie) na

REUMATYZM

klucie z powodu przeziębienia, na
728 postrzał, ischias i t. p.

Żądać w aptekach. Wyrób i główna sprzedaż
Apteka Mikolaacha, Lwów, ul. Kopernika 1.



350 wartościowych
przedmiotów
za 15 zł 45 gr

Towar znacznie lepszy.

Na listowne zamówienie wysyłamy na-
stępujący komplet: 1) Zegarek męski ni-
klowy, szwajcarski z dobrym chodem, 2) 1 łańcuszek
do zegarka pozłacany, 3) 1 brzytwa zagraniczna 4) 1 pę-
dzelek do golenia, 5) 1 miseczka do golenia, 6) 1 ustnik
do papierosów, 7) 1 kawałek mydła toaletowego, 8) 1 kra-
wat jedwabny, 9) Komplet spinek do mankiet, 10) Kom-
plet spinek do gorsu, 11) 1 grzebień kieszonkowy z fu-
terałem, 12) 1 scyzoryk stalowy, 13) 1 szczoteczka do
zębów, 14) 1 lusterko kieszonkowe i jeszcze 335 przed-
miotów niezbędnych dla każdego człowieka. — Cały
ten komplet wysyłamy tylko za 14 zł. 45 gr. Taki sam
komplet w gatunku „L“ 17 zł. 45 gr. Gatunek „N“
2 zł. 75 gr. Zadatku nie potrzeba. Płaci się przy od-
biorze. Za opakowanie i przesyłkę płacić kupujący.

Bez ryzyka! 849 Bez ryzyka!

M. Poznański, Warszawa, Nowy Świat 12 Pl.

W razie niespodobania się zwracamy pieniądze.

Aleksander Fränkel

Skład nawozów sztucznych
Krosno, ul. Franciszkańska, Dom WP. Dymowej
poleca na zasiewy wiosenne 995

**Tomasyne, Superfosfat, Sól
potasową, Kainit i t. d.**

SYMCHE FENSTER ur. w r. 1901 w Baranowie, unie-
ważnia zgubione zaświadczenie demobilizacyjne. 999

FRANCISZEK TOMALA rocznik 1892, gm. Sól, pow.
Żywiec, unieważnia zgubioną książeczkę inwalidzką.

MASZYNY ROLNICZE

prościejowskich fabryk

WICHTERLE & KOVARIK

jak: młocarnie, kieraty, wialnie, sieczkarnie, siewniki,
motory wszelkiego rodzaju i t. d. również maszyny
do szycia syst. Singera, sprzedaje na spłaty 12-
miesięczne zastępca: **J. H. Zucherman, Kraków-
Podgórze, Rynek gł. 3 (przy kościele).**

UWAGA: Reflektanci mogą się osobiście zgłosić w ce-
ln zamówienia lub informacji szczegółowej. Na listowne
zapytania nie odpowiadam. 994



Maszyny do szycia

systemu **SINGERA**, światowych fabryk, nagrodzone
złotymi medalami oraz **ROWERY** i **PATEFONY** tylko
za gotówkę po cenach ściśle hurtownych — poleca

POLSKA SPÓŁKA MASZYNOWA

WARSZAWA, LESZNO 48/22-0

- 1) Maszyna nożna bębnowa Zł. 260.—
- 2) kryta gabinetowa Zł. 310.—
- 3) „ krawiecka oraz kamasznicza Zł. 310.—
- 4) Rower wolnobieżny (pierwszorzędny gat.) Zł. 310.—

- 5) Patefon jednosprężyn. (najlepszej konstr.) Zł. 120.—
- 6) „ dwusprężyn. (najlepszej konstr.) Zł. 170.—
w ozdobnych skrzynkach. 867

UWAGA. Do każdej maszyny dodajemy bezpłatnie dwa aparaty do haftu i cerowania.

Wysyłamy na prowincję po nadesłaniu pocztą Zł. 25.— zadatku.

Gwarancja 15-letnia. Dostawa na koszt firmy.



Ważne!

Uwaga!

**Przeciw jak najbardziej uporczy-
wym i zastarzałym wypadkom**

**Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!**

Skutek
nadzwyczajny

ICHTIOMENTOL

Działanie
pewne i szybkie

Jedna próba

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają.

Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiąc poświadczeń znakomych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (iranco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13.— złotych. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (iranco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 51 złotych. 789